

**Sterdyń**

**22 marca 2020**

# ZAWOŁANI PO IMIENIU

Upamiętnienie mieszkańców Paulinowa i Starego Ratyńca:  
Franciszka Augustyniaka, Zygmunta Drgasa, Franciszka  
Kierylaka, Ewy Kotowskiej, Józefa Kotowskiego, Stanisława  
Kotowskiego, Mariana Nowickiego, Stanisława Piwki,  
Jana Siwińskiego, Zygmunta Uzięby i Aleksandry Wiktorzak  
zamordowanych za pomoc okazaną Żydom w czasie  
okupacji niemieckiej

# musimy zatem wiedzieć policzyć dokładnie zawołać po imieniu opatrzyć na drogę

ZBIGNIEW HERBERT

# człowieka trzeba mierzyć miarą serca

JAN PAWEŁ II

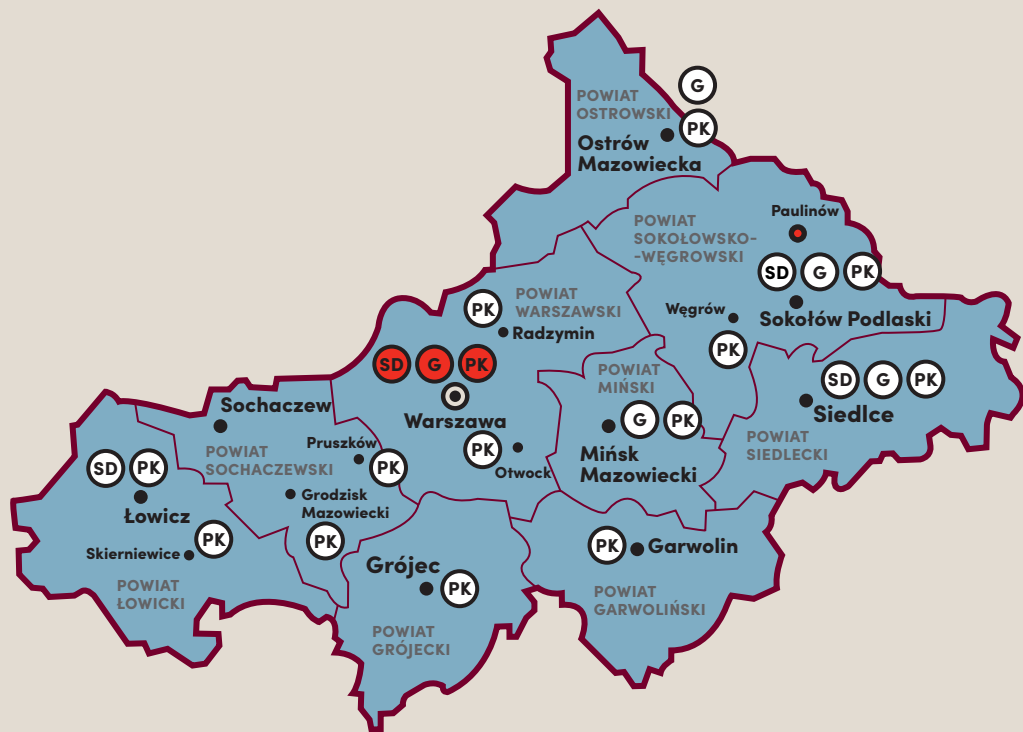
Projekt **Zawołani po imieniu** poświęcony jest osobom narodowości polskiej zamordowanym za niesienie pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej. Pamięć o tych, którzy wykazali się heroizmem w obliczu niemieckiego terroru, jest pielęgnowana we wspomnieniach rodzin, często jednak historie te nie są znane ogółowi społeczeństwa. Projekt **Zawołani po imieniu**, zainicjowany przez Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Magdalenę Gawin, a realizowany przez Instytut Pileckiego, powstał z potrzeby zaznaczenia w przestrzeni publicznej miejsc związanych z pomordowanymi. Instytut Pileckiego podejmuje starania, aby te lokalne doświadczenia stały się częścią powszechnej świadomości historycznej.






Na potrzeby projektu Instytut Pileckiego stworzył spójny i czytelny sposób wizualnej identyfikacji miejsc pamięci. Materialnym symbolem upamiętnienia jest tablica z tekstem w językach polskim i angielskim, umieszczona na kamieniu. Znajdujący się na nim kod QR odsyła do artykułu opisującego wydarzenie, które rozegrały się w danym miejscu. Kamień ten stanowi również trwały element krajobrazu, upamiętniający bohaterów minionych wydarzeń. Stąd też ważną częścią projektu jest współpraca z władzami samorządu terytorialnego i przedstawicielami miejscowej społeczności.





Nazwa projektu **Zawołani po imieniu** nawiązuje do wiersza Zbigniewa Herberta *Pan Cogito o potrzebie ścisłości*, w którym poeta podkreślił konieczność precyzyjnego oszacowania liczby ofiar „walki z władzą nieludzką”. Instytut Pileckiego rozpoczął swój projekt w Sadownem 24 marca 2019 roku, w Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Kamień z tablicą pamiątkową został wówczas odsłonięty przez Premiera RP Mateusza Morawieckiego przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów – rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców 13 stycznia 1943 roku.

Zamierzeniem projektu **Zawołani po imieniu** jest przywołanie osób, których imiona i nazwiska pozostawały zbyt długo niewypowiedziane. Oddając im cześć, przypominamy sobie o najwyższych, uniwersalnych wartościach. Tych, którzy powinni zostać zawołani po imieniu, jest znacznie więcej. Instytut Pileckiego będzie kontynuował swoje badania i upamiętniał Polaków zamordowanych za pomoc niesioną Żydom.

## Dyskrykt warszawski



-  siedziba dowódcy SD w dystrykcie warszawskim
-  siedziba dowódcy Gestapo w dystrykcie warszawskim
-  dyrekcja policji kryminalnej w dystrykcie warszawskim (Kripo)
-  placówki zewnętrzne SD
-  placówki zewnętrzne Gestapo

-  placówki zewnętrzne policji kryminalnej (Kripo)
-  posterunek policji kryminalnej (Kripo)
-  posterunek żandarmerii
-  posterunek policji granatowej

## Powiat sokołowsko-węgrowski



-  karny obóz pracy Treblinka I i obóz zagłady Treblinka II
-  getto
-  obóz jeńców sowieckich
-  powiat miejski Warszawa
-  miejsce zdarzeń



FRANCISZEK AUGUSTYNIAK Z ŻONĄ REGINĄ



PRZEDWOJENNE ZDJĘCIE RODZINY KOTOWSKICH. NA PIERWSZYM PLANIE, OD LEWEJ: CZESŁAW, EWA, ANNA, KRYSZYNA Z DZIEĆMI I JÓZEF. ZA NIMI STOJĄ: STANISŁAW I WŁADYSŁAW

W nocy z 23 na 24 lutego 1943 roku w Paulinowie Niemcy przeprowadzili obławę na ukrywających się Żydów zbiegłych ze zlikwidowanego getta w Sterdyni. Działania w Paulinowie i okolicach były częścią zakrojonej na szeroką skalę akcji, do której zaangażowano około 2 tys. żołnierzy i policjantów. Linia obławy wynosiła około 10 km, co umożliwiło szczelne otoczenie wsi ze wszystkich stron. Z zeznań świadków wynika, że w operacji osobiście wziął udział Ernst Gramss – znany z okrucieństwa starosta powiatu sokołowsko-węgrońskiego. W ramach tych działań wzięto także odwet na osobach, które ratowały ściganych Żydów.

Dzięki mieszkańcom Paulinowa i Starego Ratyńca część żydowskich uciekinierów znalazła schronienie w pobliskim lesie. Kilku za przyzwoleniem Franciszka Kierylaka – stajennego i stróża miejscowego folwarku – stale nocowało w dworskich zabudowaniach. Niektórzy byli znajomymi jeszcze sprzed wojny: Aron – z zawodu rzeźnik, Ankiel – starszy wiekiem szewc, 15-letni Szymel Ruskielenke i jego brat Szlojme – fryzjer, szkolny kolega Czesława Kotowskiego. Uciekinierom zapewniano żywność i różnego rodzaju wsparcie: dostarczano słomę do ocieplania kryjówek, przyzwalano na tymczasowy nocleg w zabudowaniach gospodarczych.

W celu identyfikacji osób pomagających Żydom Niemcy wykorzystali mężczyznę podającego się za zbiega z transportu do Treblinki, który zdołał dołączyć do ukrywających się Żydów. Obserwował i notował, kto udziela pomocy. Do trafienia na „listę” wystarczyło wręczenie

kromki chleba. W czasie akcji wskazywał Niemcom „winnych” Polaków.

W konsekwencji śmierć poniosło 11 mieszkańców Paulinowa i Starego Ratyńca. Najpierw Niemcy zamordowali Franciszka Kierylaka – został wywleczony z obory i zastrzelony przed domem. Następnie, w progu własnego domu zabito Ewę i Józefa Kotowskich. Ich córka Stanisława, która była świadkiem egzekucji, i syn Czesław cudem uniknęli śmierci. Starszy syn – Stanisław razem ze Stanisławem Piwką zostali zapędzeni przed gorzelnię. Wkrótce dołączyli do nich kolejni aresztowani: Zygmunt Drgas, Marian Nowicki (obydwaj byli wysiedleńcami z Wielkopolski i mieszkali w Starym Ratyńcu) i Zygmunt Uziębło (pochodził ze Starego Ratyńca). Pięciu zatrzymanych doprowadzono do przyległego do Paulinowa lasu i rozstrzelano. Na terenie cegielni Niemcy zamordowali Franciszka Augustyniaka, Jana Siwińskiego i Aleksandrę Wiktorzak.

Podczas obławy zginęło dwóch niemieckich żołnierzy. Byli ofiarami strzelaniny, która omyłkowo wywiązała się między nacierającymi z przeciwnych stron Niemcami.

Zamordowanych Polaków pogrzebano w lesie, nieopodal drogi. Po wojnie rodziny ofiar ekshumowały ciała i pochowały je na okolicznych cmentarzach. Los ratowanych Żydów pozostaje nieznanym. Według relacji świadków w egzekucji w paulinowskim lesie miał zginąć jeden z żydowskich uciekinierów i dwaj zbiegli z niewoli jeńcy sowieccy, którzy również otrzymywali pomoc od miejscowej ludności.

Niemcy zaczęli ostro prześladować ludność żydowską, zabijali ich w Sterdyni i w okolicach i wywozili do obozu w Treblince, gdzie ich zabijali [...]. Żydzi zaczęli uciekać i chronić się przez Niemcami i szukali pomocy u Polaków, którzy udzielali także pomocy żywnościowej. Moi rodzice udzielali im okresowego schronienia i dawali żywność [...]. Najczęściej po żywność przychodzili Żydzi – rodzeństwo Szlojme i Szymel. Ci Żydzi mieli schron ziemny w lesie zwanym „Kołpak”, odległym od naszego gospodarstwa o około 2 km. Brat mój Stanisław Kotowski wiedział o tym schronie, dawał im słomę do wyłożenia ocieplenia w schronie, kartofle i pomagał im, co mógł. Ja również z matką przygotowywałam jedzenie – zupy, piekłam placki i chleb z moją matką Ewą dla tych Żydów.

**STANISŁAWA WITKOWSKA (Z DOMU KOTOWSKA)**

---

W porze nocnej, około 3 nad ranem, w środę, a był to 24 luty 1943 r. usłyszałam strzały, a następnie zobaczyłam rakiety od szosy osady Sterdyń i uważałam, iż Niemcy robią jakąś obławę. Moja mama powiedziała mi, bym poszedł do pracy w gorzelnii w majątku Paulinów, gdzie znajomy kierownik da mi fikcyjną pracę, by nie zostać aresztowany przez Niemców. Około godziny 7 wziąłem widły i poszedłem w kierunku Paulinowa. Wtedy mijałem grupę Niemców, byli uzbrojeni, widziałem też Niemców stojących na obstawie; szli oni w kierunku kolonii Paulinów i pobliskiego lasu.

**CZESŁAW KOTOWSKI**

---

Mąż powiedział mi tylko „wracaj do domu”, co ja zaraz uczyniłam. Gdy odeszłam do 100 metrów, usłyszałam strzały i natychmiast obejrzałam się i stanęłam. Wtedy zobaczyłam, jak mój mąż Stanisław Piwko przewraca się na ziemię. Z przerażenia zdrętwiałam. Ja po tym udałam się do domu i obserwowałam Niemców. Na ziemi leżeli i nie ruszali się: mój mąż Stanisław i dwaj mężczyźni.

**ZOFIA PIWKO (Z DOMU KUSIAK)**

---

Baliśmy się Niemców, jednak udzielaliśmy pomocy Żydom z ludzkiej życzliwości, którzy byli zabijani przez Niemców.

**CZESŁAW KOTOWSKI**

**Przeczytaj zeznania  
Reginy Augustyniak  
z domu Borys,  
Stanisławy Witkowskiej  
z domu Kotowskiej,  
Zofii Piwki z domu Kusiak  
oraz Stanisława Kwieka**

40



Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie  
Sygn. akt. OKL/Ds 4/87 Instytut Pamięci Narodowej

### PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 7 stycznia 1988 r. w Lublinie  
mgr Piotr Michałowki - Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej legowany  
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
w Lublinie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.  
z udziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza  
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*Augustyniak Regina*  
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Regina Augustyniak z domu Borys  
Imiona rodziców Ludwik i Emilia z domu Przekopaszk  
Data i miejsce urodzenia 1 sierpnia 1914 r. w Sterdyni  
Miejsce zamieszkania kolonia Stelagi, gmina Sterdynia, woj. siedleckie  
Zajęcie emerytka - rolnicka  
Wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej  
Karalność za fałszywe zeznania nie  
Stosunek do stron obca

Gdy zaczęła się okupacja niemiecka w Polsce, po wojnie niemiecko-polskiej we wrześniu 1939 r. - mieszkałam w Cegielni - Paulinów. To miejscowość należała do majątku Paulinów w właściciela był hrabia Franciszek Krasziński. Wówczas to miejscowość należała do gminy Sterdynia, powiatu Sokółów Podlaski, w województwa warszawskiego. Byłam mężatką ze Franciszkiem Augustyniakiem i miałam jednego syna Jana - Ludwika lat 10.

Druga strona protokołu przesłuchania świadka Reginy Augustyniak  
w dniu 7 stycznia 1988 r. w sprawie nr. OKL/Ds 4/87

40

W naszym mieszkaniu mieszkali także: Jan Siwiński - mój ojczym i Emilia Siwińska - moja matka. Mąż mój pracował w tym majątku Paulinów jako traktorzysta. Pamiętam następujące zdarzenie: późnym wieczorem, 22 lutego 1943 r. do naszego domu zaczęli dobijać się Niemcy żądając otwarcia drzwi. Po otwarciu drzwi do mieszkania weszło dwóch Niemców w mundurach i uzbrojonych, oraz mężczyzna ubrany po cywilnemu, oszukał się swobodnie, a rozmawiał z tymi Niemcami po niemiecku. Jeden z tych Niemców po polsku zapytał od męża Franciszka wydanie gazetki tajnych, broni, oraz zaprowadzenia ich do lasu - do miejsca gdzie przebywają "Rosy", bo do ciebie przychodzą. Ja zrozumiałam iż Niemcom chodzi o byłych żołnierzy armii rosyjskiej / ZSRR /, zbiegłych z niewoli niemieckiej. Faktycznie w pobliskim lesie koło wsi Paulinów ukrywali się ci żołnierze rosyjscy i nieraz do nas przychodzili po żywność. Mąż powiedział, że nie ma żadnych gazetek ani broni i nie zaprowadzi ich do lasu, gdyż nie wie o żadnych ukrywających się w lesie "Ruskiach". Ci Niemcy dokonali rewizji w domu, poprzewracali pościel i inne rzeczy szukając broni i jakichś gazetek, ale nic nie znaleźli. Mąż nie bili lecz kazali mi szybko ubrać się. Następnie wszyscy z mężem wyszli na dwór. Ja chciałam wyjść też z mieszkania, ale zostałam odepchnięta do sieni i drzwi przytrzymane. Wtedy ci Niemcy wyprowadzili także Jana Siwińskiego. Po niedługim czasie usłyszałam cztery strzały. W momencie, że wówczas byłam w trzecim miesiącu ciąży / później urodziłam syna drugiego - Henryka /. Gdy zorientowałam się, że Niemcy odeszli przed dom to wyszłam na dwór i wtedy zobaczyłam przed domem leżących męża Franciszka i ojczyma Jana Siwińskiego nie dających oznak życia. Ruszałam ich ale byli już nieżywi. Udałam się do teściowej Anny Augustyniak by powiedzieć jej iż syna jej zestrzelili Niemcy. Było ciemno. Wówczas usłyszałam rozmowę tych Niemców z Czesławem Borowym - mieszkał w tym samym budynku co i ja: "On nie poprowadzi, że ty nas zaprowadzisz do "Ruskiach"". Borowy nie mi mówił, ale ci Niemcy kazali mi iść z nimi i odeszli w stronę lasu odległego około 1000 metrów. Następnego dnia stwierdziłam, że zabity mój mąż miał dwie rany od kul, a mianowicie: jedna z tyłu głowy, a kula wyszła czaszką, a druga rana była w plecy o lewą łopatkę, a wyszła w okolicy piersi. Również Jan Siwiński miał dwie rany od dwóch kul - w okolicach podobnie jak mój mąż. W dniu 23 lutego 1943 r. dowiedziela się że Niemcy zestrzelili: Aleksandrę Wiktorzak lat około 60, u której mieszał Czesław Borowy, który był synem jej siostry - imienia nie pamiętam i wtedy już nie żyła, a zmarła ze starości Wiktorzak miesz-

Trzecia strona protokołu przesłuchania świadka Reginy Augustyniak  
w dniu 7 stycznia 1988 r. w sprawie nr. OKL/Ds 4/87

koła w tym samym domu - oswojaku dworskim co i je i przed tym domem  
została zastrzelona przez Niemców. Samego faktu zabijania nie widziałem,  
lecz widziałem Wiktorszak już zabity. Ludzie opowiedzieli - ich  
namówił dać już nie pamiętam, że Niemcy zastrzelili Aleksandry  
Wiktorszak na to iż udzielała schronienia ukrywającym się przed  
Niemcami - Żydom, dawała im jeść, i że ten mężczyzna wówczas chodzący  
z Niemcami - był szpiclem niemieckim i uprzednio przebywał też  
u Wiktorszak podając się za żydowskim szpiclem jak nadmieniałem był  
u nas z Niemcami, ale według mnie nie wyglądał na żyda, mówił czysto  
po polsku, i według mnie był "Warszawiakiem" gdyż miał akcent  
nowy. Jak ludzie mówili że Niemcy dokonali represji z wydania przez  
tego szpicla "Warszawiaka", Też dnia, 23 lutego 1943 r. w Paulinów-  
wie - majątku ci Niemcy zabili Franciszka Kirylaka lat około 66,  
który pracował w majątku jako nocny stróż. Ludzie opowiedzieli, że  
Kirylak miał w obszarze dworskiej ukrywać Żydów, i że to Niemcy go  
zabili. Też dnia Niemcy zastrzelili Stanisława Pińkę - mieszkańca  
w kolonii Paulinów, podobnie do udzielania pomocy Żydom. Wtedy, chyba  
tegoż dnia czy też następnego zostali zastrzeleni przez tych Niem-  
ców : Józef Kotowski, Stanisław Kotowski i Ewa Kotowska - mieszkań-  
cy w kolonii Paulinów, podobnie do udzielania pomocy Żydom; K polece-  
nia tych Niemców zastrzelona wyżej wymienione osoby zostały pocho-  
wane w lesie paulinowskim, w zbiorowej mogile. Dopiero gdy Niemcy  
uświadomili przed wojakami rosyjskimi, we wrześniu 1944 r. rodziny  
wykopały szczątki zabitych i pochowały na cmentarzu rzymsko-katolic-  
kim w Sterdyniu. Akty zgony na nęie i ojczymym sporządzone parafie  
w Sterdyniu. Była w tej mogile w lesie pochowanych tych osmiu zabi-  
tych. Czesław Borowy został przez Niemców zwolniony z tego lasu,  
a szedł od pociąku w Ostrowiu, od pociąku armatniego, a był wzięty  
przez Niemców do kopania okopów. Nie wiem czy wtedy Niemcy w tym  
lesie kogoś zastrzelili, to znaczący Żydów i "Ruśkich". Na tym pro-  
tokół zakończono i po odcytniu podpisuję jako spisany zgodnie z  
moimi wspomnieniami.

Przesłuchał :

Zeznała :

*[Signature]*



*Regina Augustyniak*

ODPIS  
=====

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Lublinie  
Sygn. akt. OKL/Kpp 4/87 Instytut Pamięci Narodowej

### PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 23 marca 1987 r. w Lublinie  
mgr Piotr Michałowski - Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej delegowany  
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
w Lublinie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza  
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

/Stanisława Witkowska/  
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisława Witkowska z domu Kotowska  
Imiona rodziców Józef i Ewa z domu Klimek  
Data i miejsce urodzenia 28 grudnia 1925 r. w Seroczynku  
Miejsce zamieszkania Chożowianki, gmina Sabnie, woj. siedleckie  
Zajęcie sklepowa  
Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej  
Karalność za fałszywe zeznania nie  
Stosunek do stron obca

W 1928 r. moi rodzice Józef i Ewa Kotowscy zamieszkali w kolonii Pau-  
linów i trudnili się rolnictwem. Rodzice mieli dzieci : mnie, córkę Annę  
urodzoną w 1922 r., córkę Mariannę /mieszkała przed 1939 r. w Warszawie/  
i synów : Czesława urodzonego w 1920 r. i Stanisława urodzonego w 1918 r.  
oraz Władysławę /we wrześniu 1939 r. podczas wojny niemiecko-polskiej  
dostał się do niewoli niemieckiej jako żołnierz Wojska Polskiego/.  
Gdy nastąpiła okupacja hitlerowska, we wrześniu 1939 r. kolonia Paulinów

Trzecia strona protokołu przesłuchania świadka Stanisława Kwieka  
w dniu 6 kwietnia 1987 r. w sprawie nr. OKL/Kpp 4/87

wrażenie iż on przekazuje tym Niemcom dane o Polakach, którzy udzielali pomocy różnorskiej Żydom, i według mnie był on szpiclem niemieckim naskanym dla ustalania jacy Polacy udzielają Żydom pomocy żywnościowej lub ich ukrywają. Przed południem, tego dnia /dnia nie pamiętam/, był to miesiąc luty 1943 r. do majątku przyszedł znany mi, kolega, Czesław Borowy - mieszkał w budynku dworskim wybudowanym przy cegielni dworskiej dla robotników tej cegielni, w Paulinowie. Borowy powiedział, że Niemcy zastrzelili jego ciotkę Wiktorzek /ludzie naszy weli ją Wiktorzeczka/, imienia nie znam/, a jego zabrali pod las. Wtedy ten cywil chodzący z Niemcami, o którym uprzednie zeznałem, powiedział Niemcom, że ja nie dawałem Żydom jeść, a tylko jego ciotka Wiktorzek. Ten szpicel niemiecki mówił dobrze po polsku. Na skutek oświadczenia tego szpicla Niemcy zwolnili Borowego. Borowy nie żyje, zginął w Ostrowiu od pocisku artylerii radzieckiej, gdy z polecenia Niemców z innymi kopał okopy w 1944 r. Wtedy opowiadał, że najpierw ci Niemcy prowadzeni przez tego mężczyznę w cywilu, ich szpicla - zostali zaprowadzeni do kolonii Paulinów do domu Kotowskich. Wtedy widział jak ci Niemcy zastrzelili Ewę i Józefa Kotowskich, pobili zatrzymanego ich syna Stanisława Kotowskiego. Po tej zbrodni Niemcy prowadzeni przez wspomnianego szpicla, prowadząc Borowego i Stanisława Kotowskiego, Oziębłą, imienia nie znam, mieszkającego na kolonii Ratyniec, gmina Sterdyń, Drygasa - imienia nie znam, wysiedloną z woj. poznańskiego, wtedy mieszkał na wsi Mursy, gmina Sterdyń, i nieznanego mi mężczyznę - chłopaka ze wsi Buczyne, gmina ohyba Kosów, i Piwka Stanisława sam. kol. Paulinów. Niemcy po dojściu pod ten las zastrzelili Drygasa, Oziębłą i Piwka. Wtedy Niemcy zwolnili Borowego. Natomiast w tym lesie Niemcy zastrzelili Stanisława Kotowskiego, jakichś kilku Żydów i trzech żołnierzy radzieckich, zbiegłych z niewoli niemieckiej, a ukrywających się w tym lesie - tak mówili ludzie i że tych ludzi ukrywających się w tym lesie wyśledził wspomniany szpicel niemiecki. Nadmieniam, że tego dnia czy już w nocy ci Niemcy zastrzelili mieszkających w budynkach przy cegielni w Paulinowie oprócz Franciszka Augustyniaka i Franciszka Siwińskiego - za udzielania pomocy ukrywającym się przed Niemcami - Żydom. Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisuję jako spieszny zgodnie z moimi zeznaniami. Przesłuchał: Piotr Michałowski /podpis/.  
Stanisław Kwiek /podpis/



Za zgodność:

Prokurator  
Prokuratury Wojewódzkiej  
mgr Piotr Michałowski

Projekt **Zawołani po imieniu** rozpoczął się w Sądowym 24 marca 2019 roku. Kamień z pamiątkową tablicą został uroczystie odsłonięty w obecności Premiera RP Mateusza Morawieckiego przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów - rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców za pomoc Żydom.

Ostatnie upamiętnienia w ramach projektu odbyły się w miejscowościach: Poręba-Kocęby, Skłody-Piotrowice, Ostrów Mazowiecka, Stoczek, Nur i Waniewo.

W Porębie-Kocębach odsłonięto tablice poświęcone zamordowanym przez Niemców gospodarzom Antoniemu Prusińskiemu i Piotrowi Leszczyńskiemu oraz nieznanemu z nazwiska Żydowi. W Skłodach-Piotrowicach uhonorowano Aleksandrę i Hieronima Skłodowskich. Matka i syn zginęli, gdyż w ich gospodarstwie odkryto kryjówkę, w której schronili się Żydzi. W Ostrowi Mazowieckiej upamiętniono Jadwigę Długoborską oraz Lucynę Radziejowską. Jadwiga Długoborska była torturowana przez Gestapo i została zamordowana w lesie strzałem w tył głowy za to, że w swoim pensjonacie ukrywała Żydów oraz oficerów AK z miejscowego oddziału „Opoczniak”. Lucynę Radziejowską za przyjęcie pod swój dach dwójki Żydów, matki i syna, wysłano do obozu KL Auschwitz-Birkenau, gdzie zmarła. W Stoczku Cecylia Borkowska odsłoniła kamień z tablicą poświęconą jej rodzicom, Juliannie i Henrykowi Postkom, oraz dwóm braciom, Henrykowi i Waławowi, którzy zginęli za ukrywanie w swoich zabudowaniach 17 Żydów. W miejscowości Nur Konstanty Budziszewski odsłonił kamień poświęcony bratu Waławowi, który wziął na siebie odpowiedzialność za przyjęcie pod dach żydowskiej rodziny, za co zginął w KL Stutthof. W Waniewie Teresa Grochowska i Henryk Wołoszynowicz - najmłodszy z piątki rodzeństwa - uroczystie odsłoniли tablicę upamiętniającą Władystawę i Stanisława Krysiewiczów, którzy poświęcili życie, ratując ośmiu Żydów. W miejscowości Czyżew-Sutki upamiętniono Franciszka Andrzejczyka, który razem z całą rodziną opiekował się 18 osobami narodowości żydowskiej.





**PRZEMÓWIENIE PREMIERA RP MATEUSZA MORAWIECKIEGO W SADOWNEM (24 MARCA 2019 R.)**



**RODZINA FRANCISZKA ANDRZEJCZYKA WRAZ Z MINISTER MAGDALENĄ GAWIN PRZY TABLICY PAMIĄTKOWEJ**



**ODŚLONIĘCIE TABLICY PRZEZ MINISTER MAGDALENĘ GAWIN I KONSTANTEGO BUDZISZEWSKIEGO W NURZE (22 WRZEŚNIA 2019 R.)**



**TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA WŁADYSŁAWĘ I STANISŁAWA KRYSIEWICZÓW**

# Mapa projektu *Zawołani po imieniu*

## Miejsca upamiętnień 2019

### 24 marca Sadowne

Marianna, Leon i Stefana Lubkiewiczowie

### 9 czerwca Poręba-Kocęby

Piotr Leszczyński

Antoni Prusiński

### 16 czerwca Skłody-Piotrowice

Aleksandra i Hieronim Skłodowscy

### 29 czerwca Ostrów Mazowiecka

Jadwiga Długoborska

Lucyna Radziejowska (miejsce wydarzeń Płatkownica)

### 30 czerwca Stoczek

Julianna, Stanisław, Henryk i Wacław Postkowie

### 22 września Nur

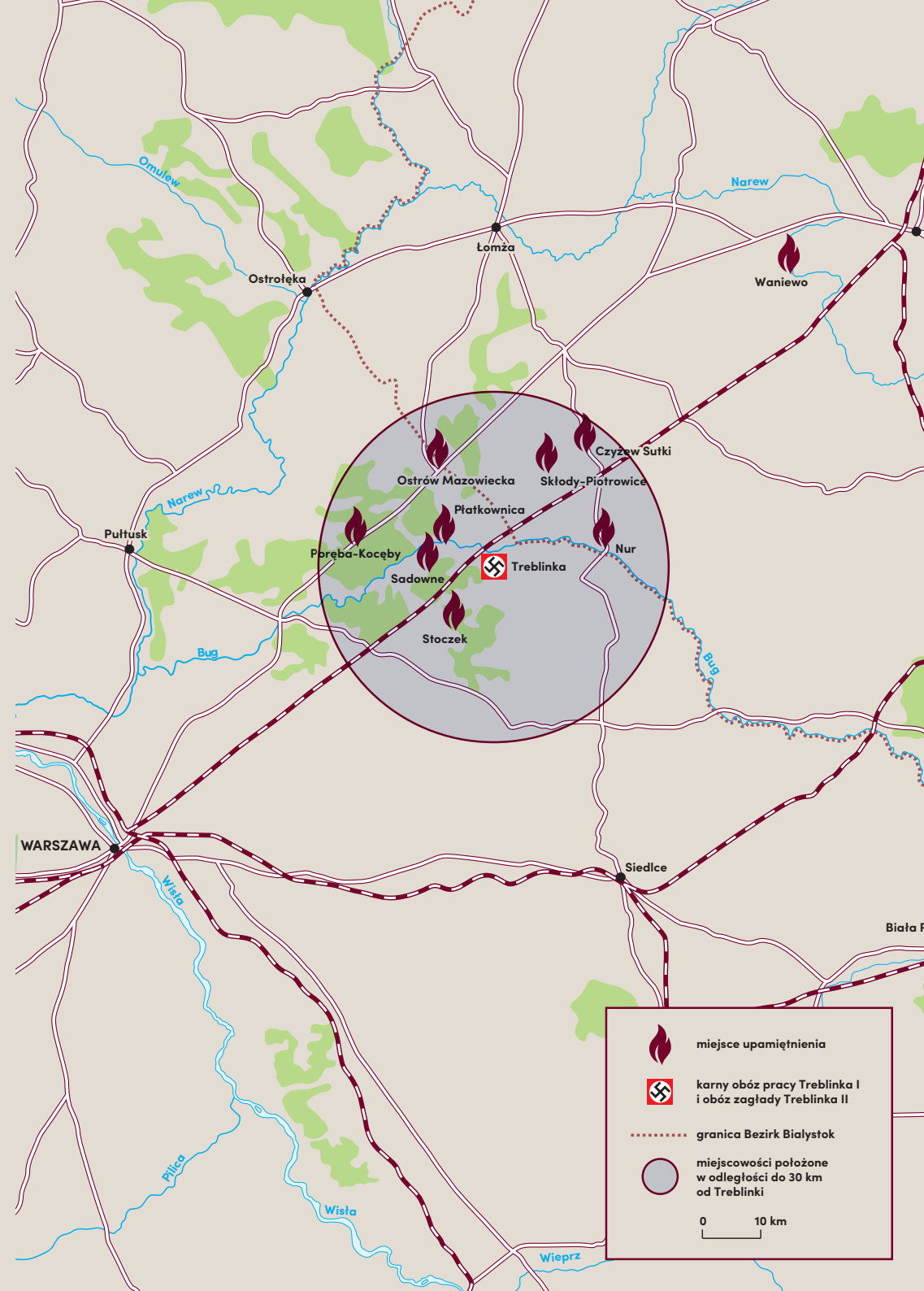
Wacław Budziszewski

### 6 października Waniewo

Władysława i Stanisław Krysiwiczowie

### 27 października Czyżew-Sutki

Franciszek Andrzejczyk



## Program uroczystości

**12.00**

### Uroczysta Msza Święta

Kościół św. Anny w Sterdyni

**13.30**

**Odsłonięcie tablicy upamiętniającej  
mieszkańców Paulinowa i Starego Ratynca:  
Franciszka Augustyniaka, Zygmunta Drgasa,  
Franciszka Kierylaka, Ewę Kotowską,  
Józefa Kotowskiego, Stanisława Kotowskiego,  
Mariana Nowickiego, Stanisława Piwkę,  
Jana Siwińskiego, Zygmunta Uziębłą  
i Aleksandrę Wiktorzak  
skwer przy ul. T. Kościuszki w Sterdyni**

Wykorzystane fotografie pochodzą ze zbiorów rodzinnych  
Małgorzaty Jakubaszek oraz Hanny i Antoniego Kotowskich

---

#### ORGANIZATORZY



Honorowy patronat  
Prezesa Rady Ministrów  
Mateusza Morawieckiego



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

---

#### PARTNERZY



---

#### INICJATORKA PROJEKTU

**prof. Magdalena Gawin**  
Wiceminister Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego